

Przygotowanie stanowiska pod zasiew [Agrotechnika zbóż ozimych, cz.1]

Autor: Doradcy Procam

Data: 10 września 2018

Teoretycznie, jak uprawiać zboża, wie każdy, ale jak to zazwyczaj bywa – „diabeł siedzi w szczegółach”. Zwłaszcza przy pszenicy, która jest wymagającą rośliną, a drobne niedopatrzenia potrafią się mścić. Sprawdź, jak powinno wyglądać przygotowanie gleby pod zasiew!

Zagrożeń czyhających na naszą plantację jest sporo, poczynając od złego doboru odmiany, a skończywszy na licznych patogenach. Dlatego wiele aspektów agrotechniki wymaga podjęcia świadomej decyzji i dopracowania na polu. Trzeba mieć na uwadze, że to właśnie jesienią budujemy fundamenty pod przyszłoroczne żniwa.

Mineralizacja słomy



fot. Fotolia

Nawożenie słomy azotem przyspiesza mineralizację

Przygotowanie gleby pod zasiew to pierwsza sprawa, za którą trzeba się wziąć. W uprawie tradycyjnej i uproszczonej zaczynamy od przykrycia resztek poźniwnych. Pamiętając, że im bardziej ją upraszczamy, tym gorsze warunki dla ich rozkładu będą na polu. **Pierwszą sprawą jest więc dostarczenie azotu do mineralizacji słomy.** Powinno go przypadać 5-7 kg na każdą tonę słomy. Ale to nie wystarczy dla ich dobrego rozkładu, bo to nie azot, ale bakterie odpowiadają za jej rozkład. **Korzystne jest więc zasiedlenie jej przed przyoraniem konkretnymi ich szczepami.** Takimi, jakie znajdują się w preparacie Biogen Rewital. Ich rola polega przede wszystkim na przyspieszeniu rozkładu i mineralizacji, ale również na tym, że **wzbogacają glebę w próchnicę i zasiedlają niszę, którą w innym przypadku zajęłyby patogeny.**

Zwalczanie chwastów przed zimą

Jeśli decydujemy się na jeszcze większe uproszczenia, np. strip-till, to musimy pamiętać, że słoma nie zostanie dobrze przykryta glebą, więc **dotatkowo będzie ona stanowiła barierę dla herbicydów.** W związku z tym należy dzielić dawki, by zwalczyć chwasty już jesienią, a nie odkładać ten problem do wiosny. Wiosenne zabiegi herbicydowe są jedynie poprawką, a **skuteczne zwalczanie chwastów przed zimą ma fundamentalne znaczenie dla czystości plantacji.** Zwłaszcza w przypadku długich i ciepłych jesieni, jakie występują u nas od lat.



W uprawie tradycyjnej należy zwrócić uwagę na gruzelkowatość wierzchniej warstwy gleby

W uprawie tradycyjnej z kolei, szczególną uwagę zwrócić należy na gruzelkowatość wierzchniej warstwy gleby, by stworzyć roślinie korzystne warunki do wschodów. Ma to szczególne znaczenie w warunkach skrajnych: suszy i nadmiaru wody, bo wówczas orana gleba ma tendencję do utraty swojej optymalnej struktury.

Przygotowanie gleby pod zasiew

Nawożenie wykonujemy w trakcie przygotowania stanowiska. Warto na chwilę się zatrzymać się nad tą sprawą. W przypadku roślin ozimych cele są dwa: **dobrze odżywienie oraz przygotowanie do zimowania**. Powinniśmy brać pod uwagę zarówno makroskładniki, których ilość wyznaczyć dość łatwo, oraz mikroskładniki, z którymi problem jest większy, a ich niedobory w normalnej sytuacji są ukryte i niedostrzegalne.



fot. Fotolia

Przygotowanie gleby pod zasiew wymaga dostarczenia jej odpowiednich makroelementów

Makroskładniki dostarczamy tradycyjnie doglebowo. Dobrym nawozem jest Profoska NPK 9-15-28 +3S lub nawóz pochodzenia organicznego Prosan PK 12-10 lub Prosan PK 10-16, MgO 4, CaO 25. Zaletą Prosanów jest **ponad dwukrotnie lepsza przyswajalność składników pokarmowych w porównaniu z nawozami mineralnymi**. Organiczne pochodzenie powoduje, że zawierają one również mikroelementy i aminokwasy, a to bardzo dobra „pigułka” na start. Nawozem zawierającym siarkę jest Prosan NS (16 N, 40 S, 5 K), który przydaje się, gdy kondycja roślin jest słaba. **Nawóz ten poprawia energetykę rośliny, turgor i zdolności do regeneracji**. Co ważne, nie zakwasza on gleby i można go wysiewać na mokre rośliny. Typowa dawka w zbożach to 80-100kg/ha.

Specyficznym nawozem jest NHCa Delta, ponieważ zawiera on makroskładniki: azot (aminowy), fosfor, potas i siarkę, a równocześnie stosuje się go dolistnie. **Stosowanie go w okresie jesiennym stymuluje rozwój korzeni i krzewistość**, co pozytywnie się odbija na przezimowaniu i wiosennym restarcie. Rośliny nawożone NHCa Delta są intensywniej wybarwione (lepsza fotosynteza), **mają większą odporność na stresy i błędy oraz lepsze parametry jakościowe**. Stosowany w fazie dojrzałości mleczno-woskowej wraz z ProKali+ stabilizuje liczbę opadania i podnosi zawartość białka. Typowa dawka NHCa Delta do 3-5 l/ha.

W nawożeniu mikroelementami najlepiej sprawdzają się nawozy dolistne, a jest ich cała gama.

Mikro- i makroelementy

Jeśli chodzi o mikroelementy, to podobnie jak makro- ich ilość jest proporcjonalna do plonu, ale ich

ilość to gramy, a nie kilogramy. Dawki najważniejszych z nich w pszenicy to:

- Mn 200 – 300g
- Cu 40 – 60g
- Zn 100 – 150g
- B 30 – 60g
- Mo 5 – 10g

W nawożeniu mikroelementami najlepiej sprawdzają się nawozy dolistne, a jest ich cała gama. Firma Procam poleca w szczególności Proleaf Max, Prochelat Max, Proleaf Makro P, ProKali+ oraz wiele innych. Zaletą tych nawozów jest, że **w 2-3 zabiegach w pełni pokrywają potrzeby pokarmowe**. Pamiętać należy, że w przypadku mikroelementów niedobory są utajone, a objawiają się z reguły dopiero przy niekorzystnym przebiegu pogody (susza, gorąco, nadmiar wody, przymrozek).

Mikroelementy warto dodać do innego oprysku, np. fungicydowego, i mieć wówczas tę sprawę załatwioną „przy okazji”. Jednocześnie nie warto ich przekładać na wiosnę, bo wczesna aplikacja jest efektywniejsza, a przez zagęszczenie soków komórkowych polepszamy zimotrwałość i wiosenny start.

Artykuł stanowi pierwszą część z cyklu „Agrotechnika zbóż ozimych”. Już wkrótce ukażą się dwie kolejne!

Więcej szczegółów? Zapraszamy do kontaktu z doradcą [PROCAM](#)